

## ARTYKUŁY RECENZYJNE I RECENZJE

WANDA SUDNIK

## GÓRNY ŚLĄSK W SYSTEMIE PRAWNO-POLITYCZNYM III RZESZY

Rozwój współczesnej nauki w dużej mierze uwarunkowany jest sprawną organizacją prowadzonych badań. Jej najistotniejszym kanonem stała się zasada planowania, której rozumienie, a co za tym idzie i prawidłowa realizacja, budzi jednak stałe kontrowersje.

W badaniach historycznych bardzo pomocna okazuje się tu specjalizacja ośrodków, rozumiana przede wszystkim jako przedmiotowe ukierunkowanie badań oraz ich regionalizacja. Te możliwości doceniło w pełni wrocławskie środowisko historyczne, stwarzając silny naukowo ośrodek badań nad dziejami Śląska. Wyróżnia się w nim zespół historyków prawa Uniwersytetu Wrocławskiego, prowadząc od lat zainicjowane przez zmarłego prof. S. Wysłoucha studia nad ustrojem i prawem Górnego Śląska w obrębie Niemieckiej Rzeszy. Ich wielką zaletą jest ścisłe powiązanie badań z szeroko pojętą historią społeczną. Świadczą o tym także pozycje opublikowane w ostatnim trzyleciu, poświęcone tej tematyce w dobie III Rzeszy. Należą tu w szczególności monografie: Karola Jońcy o narodowościowej polityce III Rzeszy na Śląsku Opolskim do 1940 r.<sup>1</sup>, Franciszka Połomskiego o ustawodawstwie rasistowskim III Rzeszy i jego stosowaniu na Górnym Śląsku<sup>2</sup> oraz Alfreda Koniecznego o wojennym prawie karnym tego państwa i jego realizacji na Górnym Śląsku<sup>3</sup>.

Te trzy prace łączy nie tylko wspólna baza terytorialna i okres, którym się zajmują, istnieje między nimi więź wewnętrzna — przedmiotowa. Jest nią sprawa ludności polskiej i żydowskiej poddanej wielorakim oraz ujmowanym w różnych aspektach działaniom dyskryminacyjnym i wyniszczającym aparatu władzy państwa Hitlera. To pozwala potraktować je wspólnie.

Uzasadnienie dla tak prowadzonych badań znajdują członkowie zespołu w bogatych zasobach źródłowych dotyczących dziejów tej części ziem polskich w czasach panowania hitlerowskiego. Umożliwiają one nie tylko formalno-prawną analizę obowiązujących przepisów, lecz także wprowadzenie w obieg naukowy wiedzy o praktycznym ich stosowaniu. Ma to poważne znaczenie dla poznania istoty hitlerowskiej dyktatury oraz zrozumienia mechanizmów działających w ówczesnym państwie niemieckim. I chociaż dla narodów czy to zamieszkujących III Rzeszę, czy przez nią później okupowanych, wprowadzone normy prawne — wobec ogromu bezprawia i terroru — mogłyby, zda się, nie mieć większego znaczenia, to dla wielu Niemców stanowiły one formalną podstawę działania, umacniając w nich przekonanie o legalności działań władzy w III Rzeszy. Znajomość formalnych uprawnień organów tego państwa i ich praktycznego funkcjonowania posiada także walor aktualności

<sup>1</sup> K. Jońca, *Polityka narodowościowa III Rzeszy na Śląsku Opolskim w latach 1933—1940. Studium polityczno-prawne*. Katowice 1970, ss. 507.

<sup>2</sup> F. Połomski, *Ustawodawstwo rasistowskie III Rzeszy i jego stosowanie na Górnym Śląsku*. Katowice 1970, ss. 344.

<sup>3</sup> A. Konieczny, *Pod rządami wojennego prawa karnego Trzeciej Rzeszy. Górny Śląsk 1939—1945*. Warszawa 1972, ss. 423.

wobec prób usprawiedliwiania się oskarżanych za ówczesną działalność, iż nie przekraczała obowiązujących norm prawnych.

Uzyskane przez wymienionych autorów rezultaty badawcze mają poważne znaczenie dla badaczy zarówno dziejów politycznych, jak i gospodarczych III Rzeszy. Fakt zaś, iż ruch faszystowski w Niemczech — w przeciwieństwie do włoskiego — przed zdobyciem władzy ukształtował swoją ideologię oraz doktrynę, zmusza historyków prawa do pełniejszego uwzględnienia zachodzących między tymi elementami związków i wpływów. Stąd uzyskane wyniki mają znaczenie dla historii doktryn polityczno-prawnych, dla teorii państwa i prawa, która w oparciu o nie uściślić może konstruowane ogólne założenia takich czy innych form państwa, a zwłaszcza państw dyktatury faszystowskiej, oraz dla dyscyplin prawa pozytywnego. Dowodzi to również — wbrew zbyt niemu pesymizmowi A. Koniecznego (s. 12) — ożywienia studiów historyczno-prawnych nad dziejami III Rzeszy, w czym nie mała zasługa prac F. Ryszki, szczególnie jego *Państwa stanu wyjątkowego*<sup>4</sup>. Trudno zaś spodziewać się, by wpływ taki był od razu widoczny. Na pewno nie wyklucza to potrzeby rozszerzenia dotychczasowych badań nad III Rzeszą, zwłaszcza w ośrodkach, w których prace może ułatwić baza źródłowa.

Wrocławscy autorzy na braki w tej materii nie narzekali. Wspólną cechą prezentowanych prac jest bogactwo wyzyskanego materiału źródłowego odnoszącego się do Górnego Śląska, w tym archiwalnego, znajdującego się w archiwach polskich oraz niemieckich (zwłaszcza NRD), tak centralnych, jak i terenowych. Wielostronnie też wykorzystali dostępną literaturę, choć chciałoby się widzieć także prace, jak E. Fromma *Ucieczka od wolności*<sup>5</sup> czy G. L. Mosse'a *Kryzys ideologii niemieckiej*<sup>6</sup>. Mogłyby one zwrócić uwagę na ważne także przy podjętych problemach, a nie doceniane przez autorów, zagadnienia psychologii i mentalności społecznej, jak też wpłynąć na pogłębienie rozważań ogólnych, dotyczących ideologii i doktryny nazistowskiej. W związku z tym godne podkreślenia jest sięgnięcie przez K. Jońcę do prasy polskiej, która w pewnej mierze umożliwiła poznanie opinii Polaków na temat procesów zachodzących w III Rzeszy. Wydaje się, iż wobec polskich badaczy można zgłosić postulat szerszego wykorzystywania tego typu źródeł. Rozszerzyłyby to pole widzenia, wzbogaciło o polskie spojrzenie nakreślony obraz i pogłębiło prezentowane wnioski.

Ramy chronologiczne omawianych prac nie są tożsame z cezurą istnienia III Rzeszy. Zarówno K. Jońca, jak i w pewnej mierze F. Połomski studiami swymi sięgają lat wcześniejszych. Natomiast A. Konieczny obejmuje swą pracą — zgodnie z zapowiedzią w tytule — lata II wojny światowej. Wynika to zarówno z istoty badanych problemów, jak i z założeń przyjętych przez autorów.

K. Jońca poświęcił obszerny I rozdział problemom narodowościowym Republiki Weimarskiej, „by — jak pisze — zyskać określony punkt odniesienia do porównania polityki narodowościowej w krańcowo odmiennych warunkach polityczno-ustrojowych” (s. 13). Duża część następnych dwóch rozdziałów obejmuje również lata dwudzieste oraz trzylecie przed dojściem Hitlera do władzy. W rezultacie prawie 1/3 pracy dotyczy problemów związanych z dziejami Republiki Weimarskiej, co nasuwa nawet wątpliwość, czy tytuł — ograniczony do III Rzeszy i jej polityki — nie jest zbyt wąski. Sugeruje on ponadto znacznie uboższą treść, niż jest w istocie.

<sup>4</sup> F. Ryszka, *Państwo stanu wyjątkowego. Rzecz o systemie państwa i prawa Trzeciej Rzeszy*. Wrocław 1964, ss. 504.

<sup>5</sup> E. Fromm, *Ucieczka od wolności*. Warszawa 1970, ss. 277.

<sup>6</sup> G. K. Mosse, *Kryzys ideologii niemieckiej. Rodowód intelektualny Trzeciej Rzeszy*. Warszawa 1972, ss. 452.

Z drugiej strony rok 1940, jako data *ad quem*, wymagałby pełniejszego uzasadnienia. Autor stwierdza, że „polityka narodowościowa Trzeciej Rzeszy wkroczyła na Śląsku Opolskim w stadium szczytowe, a zarazem i końcowe [? — W.S.] w ostatnich miesiącach 1939 r.” (s. 429), co przemawiałoby za przyjęciem tej daty. Przekonanie to wzmacnia uwaga, iż chodziło nie tylko o terror stosowany i wcześniej, ale też o likwidację we wrześniu „polskich organizacji społeczno-kulturalnych i gospodarczych, zamykanie polskich szkół i bibliotek, aresztowania czołowych działaczy polskich i zsyłanie do obozów koncentracyjnych” (s. 429). Autor podkreślił tym samym, że na to natężenie antypolskiej polityki wpłynęły działania wojenne, zanim jeszcze włączono inne ziemie polskie do Rzeszy, czego prawnym wyrazem był dekret Hitlera z 8 października 1939. W wyniku tegoż uległ zmianie obszar administracyjny także rejencji opolskiej. W pracy wykraczającej poza datę tych zmian oczekiwać by więc można objęcia badaniami dołączonych do niej terenów.

Autor przedstawia kwestię przynależności państwowej Górnego Śląska i traktowaną regulację problemu mniejszościowego w latach 1919—1922 wraz z założeniami konwencji genewskiej z 15 maja 1922, rolę i miejsce mniejszości w polityce Gustava Stressemanna w latach 1925—1930 oraz niemiecką politykę narodowościową w dobie kryzysu „państwa prawnego” w latach 1930—1933.

Wspomniana konwencja miała obowiązywać na byłym obszarze plebiscytowym w ciągu 15 lat od chwili faktycznego podziału Górnego Śląska, którego dokonano 15 czerwca 1922 r. Stwarzała ona odrębności prawno-ustrojowe dla tego obszaru, a w szczególności nakazywała równe traktowanie mniejszości. Wynikały stąd dla mniejszości polskiej na Opolszczyźnie, a dla niemieckiej w województwie śląskim prawa korzystania z tych samych praw cywilnych i politycznych, prawo używania języka narodowego w życiu prywatnym i publicznym, zwłaszcza zaś ochrona mniejszości w dziedzinie szkolnictwa, jak też gwarancja swobody wyznań religijnych. Konwencja zawierała również postanowienia o środkach prawnych służących mniejszości w wypadku naruszania jej uprawnień. Zagadnienia te szeroko przedstawione zostały w dalszej części pracy, poprzedzonej rozdziałem, w którym autor omawia problemy mniejszości narodowych w doktrynie NSDAP, kształtowanej przy poważnym udziale nauki prawa Uniwersytetu Wrocławskiego; dalej ukazuje program hitlerowski w kwestiach narodowościowych oraz recepcję nazistowskiej doktryny państwa i prawa przez partie mniejszości niemieckiej poza Rzeszą, tj. w Polsce oraz Czechosłowacji, by przejść do wyjaśnienia przyjętej po *Machtübernahme* taktyki wobec mniejszości polskiej na Śląsku Opolskim. Odrębność prawno-ustrojowa Śląska Opolskiego w stosunku do obszaru Rzeszy dała autorowi podstawę do zaprezentowania w kolejnym rozdziale położenia prawnego mniejszości polskiej i żydowskiej do 1937 r. Została w nim omówiona konstytucyjna i prawno-międzynarodowa regulacja sytuacji mniejszości w Republice Weimarskiej, spory wokół tych założeń i ich realizacji, wreszcie wprowadzenie nazistowskiego ustawodawstwa i jego ograniczenia na Śląsku Opolskim w związku z obowiązywaniem konwencji genewskiej oraz przygotowaniem władz hitlerowskich do nowej sytuacji w chwili jej wygaśnięcia.

Objęcie mniejszości żydowskiej tymi badaniami ma uzasadnienie w tym, że po objęciu władzy przez hitlerowców nabrała aktualności ochrona również tej grupy ludności w oparciu o konwencję genewską, stosowaną przez 1933 r. wyłącznie w stosunku do Polaków.

Ze względu na te odrębności, dyktujące władzom hitlerowskim odmienne formy działania na Śląsku Opolskim lat 1933—1937, nie w pełni przekonujący wydaje się wniosek, iż nie można mówić o „śląskiej” polityce narodowościowej III Rzeszy, chociaż należy uznać, że zasady prawno-ustrojowe tego państwa „zdeteterminowały

realizację postanowień konwencji genewskiej dotyczących ochrony mniejszości” (s. 245).

Ostatni rozdział o środkach realizacji polityki narodowościowej na Śląsku Opolskim dotyczy w dużej mierze lat 1937—1939, gdyż porusza m.in. kwestie organizacji i roli gestapo na Opolszczyźnie, problemy polityki „aryzacji” i podejmowanych prób likwidacji mniejszości polskiej.

W tej wielostronnej pracy, do której nawiązuję i w dalszej części recenzji, na uwypuklenie zasługuje ukazanie zróżnicowania polityki niemieckiej wobec grup ludności polskiej Śląska Opolskiego w zależności od stopnia ich uświadomienia narodowego i pozycji ekonomicznej. „Wobec warstw ludności o słabym uświadomieniu narodowym — konstatuje autor — stosowano środki policyjne, gospodarcze i kulturalno-oświatowe zmierzające do zasymilowania z narodem niemieckim. Nie wykluczano środków represyjnych. Innymi założeniami kierowała się polityka wobec najbardziej uświadomionych kategorii ludności polskiej, tzw. *Grosspolen*, stanowiących podporę polskiego ruchu narodowego. Zaniechano prób asymilacji i stosowano prawne i pozaprawne ograniczenia ich możliwości oddziaływania na szerokie rzesze ludności”. Tak było w czasach Republiki Weimarskiej, ale założenia te recypowano w pewnej mierze także po *Machtübernahme* (s. 425). W tym kontekście można też upomnieć się o szersze potraktowanie problemu tzw. ruchu ślązakowskiego, wyrażającego tendencje do politycznego wyodrębnienia Śląska w stosunku zarówno do Polski, jak i do Niemiec. Tendencje te występowały — co podkreślił autor w odniesieniu do lat 1918—1919 — na Górnym Śląsku. Ich znaczenia w polityce niemieckiej dowodzi niedawno poświęcona im praca, której jeden z rozdziałów poświęcony został Opolszczyźnie w obrębie III Rzeszy<sup>7</sup> i chociaż — jak podkreśla recenzent tej pracy, Henryk Przybylski<sup>8</sup> — był to ruch zamierzający, warto było w badaniach polityki narodowościowej Niemiec te sprawy uwzględnić, nie sprowadzając ich — co czyni K. Jońca — do zagadnienia nie zrealizowanej koncepcji państwa górnośląskiego (s. 21). Tendencje separatystyczne wykorzystywane były bowiem nie tylko do rozbijania organizacyjnych form życia ludności polskiej, ale też do aktywizowania jej opinii przeciw konwencji genewskiej czy podziałowi Śląska. Również w III Rzeszy nie należały one całkowicie do przeszłości, zwłaszcza w świadomości społecznej.

Inny nieco — w założeniach — charakter ma praca F. Połomskiego. Nawiązując do genezy rasizmu i antysemityzmu w Niemczech, potraktowanych jak się zdaje, zbyt skrótowo, autor stawia sobie za zadanie omówienie w zasadzie tylko ustawodawstwa rasistowskiego, generalnie abstrahując od praktyki (chyba, że „zajdzie konieczność zilustrowania omawianej instytucji”) i pozostawiając poza tematem rezultaty regulacji prawnej (s. 10). Założenia te wykazują wewnętrzną sprzeczność z tytułową zapowiedzią zbadania stosowania owego ustawodawstwa na Górnym Śląsku, grzeszą formalizmem prawniczym. Toteż dobrze się stało, że autor z narzucenych sobie rygorów wyłamał się, bowiem bez zbadania praktyki i jej skutków (co ma znaczenie nie tylko zresztą na terenie Górnego Śląska) nie mógłby uzasadnić tezy, „że właśnie ta dzielnica była jedynym obszarem, gdzie pewnych ustaw rasistowskich nie stosowano lub stosowano je dopiero później” (s. 10—11). Nie mógł on uniknąć sięgnięcia do praktyki także dlatego, iż pojęcie ustawodawstwa w III Rzeszy daleko wykraczało poza tradycyjny jego zakres, obejmując — zgodnie z zasadą decyzyonizmu — również akty wykonawcze różnych organów.

<sup>7</sup> P. Dobrowolski, *Ugrupowania i kierunki separatystyczne na Górnym Śląsku i w Cieszyńskim w latach 1918—1939*. Kraków 1972, ss. 242.

<sup>8</sup> H. Przybylski, rec. w: „Kwart. Hist.” 1973, z. 2, s. 484.

Autor wydaje się nie odróżniać problemu obowiązywania praw od ich stosowania. Na terenie „niemieckiego” Górnego Śląska ustawy rasistowskie w ogóle nie obowiązywały do 1937 r., wobec wyraźnej ich sprzeczności z konwencją genewską. Jest to co innego niż zawieszenie stosowania obowiązującego prawa, jak to zdaje się przedstawiać autor podnosząc, iż „na tym terenie [chodzi o Śląsk Opolski — W.S.] obowiązywanie ustawodawstwa rasistowskiego stało się problematyczne, a przeprowadzona przez przedstawicieli ludności żydowskiej akcja spowodowała jego zawieszenie w ciągu lat 1933—1937”. Nie przesądza to praktyki, o czym pisze F. Połomski, podając przykłady naruszania obowiązującego stanu prawnego jeszcze przed wygaśnięciem konwencji genewskiej (s. 80, 113, 134 i in.). Potwierdza to wniosek, iż Górny Śląsk „stanowił jedyną część ówczesnych Niemiec, gdzie stosowanie ustaw rasistowskich było formalnie zakazane” (s. 76, także s. 90 — podkreślenie W.S.). W latach następnych rozszerzono ustawodawstwo rasistowskie również na obszar objęty konwencją.

Cezury pracy — lata 1933—1942 — określone są, z jednej strony przez *Machtübernahme*, z drugiej, przez realizację w III Rzeszy tzw. ostatecznego rozwiązania kwestii żydowskiej. Nie ma natomiast pełnej jasności co do objętego nimi obszaru, jeśli chodzi o analizę praktyki. Znaczną część wykorzystanych materiałów archiwalnych wskazuje na praktykę władz administracyjnych czy partyjnych NSDAP rejencji wrocławskiej bądź też głównych organów administracyjnych i sądowych Rzeszy. Biorąc pod uwagę to, że tytuł zapowiada omówienie praktyk stosowanych na terenie Górnego Śląska, można przypuszczać, że wszystkie sformułowane wnioski dotyczą tego właśnie regionu. Przeczy temu jednak wspomniana odrębność Opolszczyzny do roku 1937. Z tego względu oraz wobec faktu, że niemal połowa pracy poświęcona jest przepisom rasistowskim wydawanym w latach formalnego ich wyłączenia z terenu G. Śląska, uzasadnione byłoby objęcie tytułem całego „niemieckiego” Śląska.

Tak szeroki zakres tematyczny pracy F. Połomskiego nabiera szczególnego znaczenia dla dziejów hitleryzmu w ogóle. „Ustawodawstwo rasistowskie” ujmuje autor jako narzędzie polityki nazizmu, którego „najbardziej jej istotną częścią składową był rasizm” (s. 9). Trafność terminu użytego w tytule stwierdził w swej recenzji K. M. Pospieszalski, podnosząc jednak, iż „kierowało się ono [ustawodawstwo — W. S.] nie przeciw mniejszości narodowej, lecz przeciw Niemcom pochodzenia żydowskiego”<sup>9</sup>. W rzeczywistości ideologia hitlerowska stwarzała punkt wyjścia dla daleko idącej dyskryminacji różnych grup etnicznych, wyznaniowych, politycznych, nie tylko Żydów. Tych ostatnich ustawodawca hitlerowski bynajmniej nie traktował zresztą — jak to mogło wynikać ze sformułowania K. M. Pospieszalskiego — jako Niemców pochodzenia żydowskiego, lecz właśnie jako wyodrębnioną rasowo mniejszość. O dyskryminacji również nie-Żydów świadczy już jedna z pierwszych ustaw o reorganizacji kadry różniczej z 7 kwietnia 1933, na co zwrócił uwagę K. Jońca zaznaczając, iż „niesłuszne byłoby twierdzenie, że ustawa [...] dotyczyć miała tylko Żydów-obywateli Rzeszy. Postanowienia jej stwarzały bowiem możliwość usunięcia ze służby osób, które w przeszłości nie dawały swym postępowaniem rękopmi, że w każdej chwili i bez zastrzeżeń występować będą dla [dobra] narodowego państwa” (s. 262). Podobny sens ma uwaga F. Połomskiego, „że ustawodawstwo wymierzone przeciwko Żydom nie wyczerpuje pojęcia ustawodawstwo rasistowskie III Rzeszy, choć oczywiście stanowi jego istotny element” (s. 261—262). Uzasadnienie dla przyjęcia tego terminu widzieć można w istnieniu przepisów o dyskryminacji, opartej na uznaniu nierówności grup wyznaniowych czy całych narodów zgodnie z założeniami

<sup>9</sup> K. M. Pospieszalski, rec. w: „Kwart. Hist.” 1972, z. 2, s. 467.

ideologii i doktryny nazistowskiej, które wraz z polityką „wprowadziły jednak — jak pisze F. Połomski — problemy rasowe do życia codziennego niemal każdego obywatela” (s. 127).

Zasługą F. Połomskiego jest ukazanie ewolucji tegoż ustawodawstwa w III Rzeszy. Widzi on trzy jej etapy: I — zapoczątkowany w kwietniu 1933 r. przez bojkot Żydów, II — związany z uchwaleniem tzw. ustaw norymberskich w 1935 r. oraz III — rozpoczęty przez tzw. noc kryształową z 9/10 listopada 1938, będącą niespotykanym dotąd w takim zakresie pogromem ludności żydowskiej.

Rozwój przepisów rasistowskich pozostawał w ścisłym związku z działalnością hitlerowców. Co więcej, jak stwierdza autor w odniesieniu do ustaw norymberskich, ustawodawstwo to „sankcjonowało istniejący od dłuższego czasu stan rzeczy” i „legalizowało *ex post* poczynania władz w tym zakresie” (s. 134). Zjawisko miało szerszy zasięg. Nie ograniczało się ono do ustaw norymberskich, ale wykraczało też poza Rzeszę Niemiecką, charakteryzując działalność prawotwórczą państw satelitarnych. W najnowszej syntezie historii państwa i prawa Czechosłowacji<sup>10</sup> autorzy zwracają uwagę, iż praktyka klero-faszystowskiego reżimu w Słowacji wyprzedzała stanowione prawo rasistowskie<sup>11</sup>.

Cezury wydzielonych przez F. Połomskiego etapów ewolucji ustawodawstwa rasistowskiego III Rzeszy są uzasadnione, bowiem określają wprowadzenie istotnych zastrzeżeń dyskryminacji ludności żydowskiej w aspekcie prawnym i faktycznym. Stąd też mogły stanowić dla autora podstawę konstrukcji pracy. Pierwszy etap (omawiany w dwóch rozdziałach) charakteryzował się wydaniem przepisów prowadzących do usunięcia Żydów z administracji państwowej, upowszechnianiem się tzw. paragrafu aryjskiego w szkolnictwie, adwokaturze, notariacie, sądownictwie, policji, armii i innych zawodach, ograniczeniami dziedziczenia oraz wprowadzeniem obowiązku — prawnie określonego i kontrolowanego przez specjalną instytucję — przeprowadzenia dowodu „aryjskości”.

Wobec obowiązywania konwencji genewskiej na Górnym Śląsku, niezbędne było porównanie jej (w osobnym rozdziale) z ustawodawstwem rasistowskim i ukazanie jego ograniczeń, o których była mowa. K. Jońca wykazał, iż na Opolszczyźnie w latach 1933—1937 położenie prawno-polityczne ludności żydowskiej przedstawiało się „znacznie korzystniej niż pozostałej masie ludności żydowskiej w Niemczech” (s. 427, także s. 304). Nie znaczący to, by dzielnica ta — jak pisze F. Połomski — „była dla Żydów czymś w rodzaju wyspy szczęścia” (s. 100).

W drugim etapie decydującą rolę — udowadnia F. Połomski — odgrywały ustawy norymberskie, które stworzyły „możliwość dyskryminacji w ramach prawa” (s. 105). Najważniejsze z nich to ustawa o obywatelstwie Rzeszy oraz ustawa „o ochronie niemieckiej krwi i czci niemieckiej”, wraz z rozporządzeniami wykonawczymi. Tym aktom i ich realizacji poświęcił autor najwięcej uwagi. Na szczególne zaznaczenie zasługuje tu ukazanie złożoności spraw z nich wynikających, dotyczących tzw. małżeństw mieszanych, uznania za osobę krwi niemieckiej lub mieszańca pierwszego czy drugiego stopnia. Obok tych norm podstawowych wydawano w latach 1935—1938 szereg innych aktów (omawianych w odrębnym rozdziale), traktujących o dalszych ograniczeniach w zakresie administracji i szkolnictwa, prawa rodzinnego, opiekuńczego, spadkowego i innych, o zmianie nazwisk i imion, wreszcie dotyczących kadry lekarskiej, weterynaryjnej, aptekarskiej czy adwokackiej.

<sup>10</sup> Praca zbiorowa pod red. L. Bianchi, *Dejiny štatu a práva na uzemi Československa v období kapitalizmu 1848—1945*, cz. II. Bratislava 1973.

<sup>11</sup> *Ibidem*, s. 493—494.

Trzeci etap, zawarty w ostatnim rozdziale, znalazł wyraz w postaci zarządzeń przeciw ukrywaniu mienia, obowiązku rejestracji, zakazie zbywania majątku, niemożności pełnienia funkcji kierowniczych w gospodarce, „aryzacji” mienia oraz o jego konfiskatach. Jak stwierdza również K. Jońca w odniesieniu do Śląska Opolskiego „noc kryształowa” zapoczątkowała fazę represji gospodarczych wobec Żydów (s. 413). Ale równocześnie dała także asumpt do formalnego wprowadzenia w całej Rzeszy dalszych ograniczeń, o których pisze F. Połomski, w postaci oznakowania Żydów, emigracji, a właściwie jej nasilenia oraz tworzenia gett (s. 235—253). Zmiany te sięgały tak głęboko, że trafnym wydaje się uznanie ich przez K. Jońcę za „zamierzenia likwidacji mniejszości narodowych” (s. 413).

I tu kolejna uwaga pod adresem F. Połomskiego. Ustawodawstwo rasistowskie, skierowane przede wszystkim przeciw Żydom, wpływało na kształtowanie się statusu prawnego nie tylko Cyganów w Rzeszy (s. 254—258) czy psychicznie chorych i niedorozwiniętych umysłowo, ale — jak dowiódł K. Jońca — także ludności polskiej. Stąd uzasadnione byłoby włączenie do pracy — bez obawy dublowania badań — zagadnienia statusu ludności polskiej po 1937 roku. Zgodnie z sugestią K. M. Pospieszalskiego można byłoby również inaczej pracę zakończyć. Zamiast szkicu o sytuacji Żydów na terenach okupowanych przez III Rzeszę i częściowo w Generalnej Guberni, bardziej przekonujące wydawałoby się zbadanie prawnego położenia ludności żydowskiej i polskiej na ziemiach wcielonych do Rzeszy. Można byłoby wówczas ustalić, czy w tej materii można mówić, w odniesieniu do lat okupacji, o specyfice Górnego Śląska, na którą w całokształcie polityki okupacyjnej III Rzeszy w Polsce wskazuje C. Madajczyk<sup>12</sup>. Podkreśla on bowiem nie tylko różnice istniejące między Górnym i Dolnym Śląskiem po utworzeniu — przejściowo — jednej prowincji śląskiej<sup>13</sup>, ale także między dawnym obszarem Górnego Śląska i terenami nowo przyłączonymi w tymże roku do tej prowincji<sup>14</sup> oraz między całą tą prowincją a resztą ziem zaanektowanych do Rzeszy<sup>15</sup>.

Dziejów Górnego Śląska w latach okupacji hitlerowskiej dotyczy książka A. Koniecznego. W tym okresie stosowano na wspomnianym terenie badane w pracy wojenne prawo karne III Rzeszy. Właściwy rozwój tego prawa zapoczątkowało rozporządzenie o nadzwyczajnym prawie karnym na okres wojny z 17 sierpnia 1938 r., wprowadzone w życie tuż przed wybuchem wojny (26 sierpnia 1939 r.). Dla zrozumienia istoty tej gałęzi prawa niezbędnym okazało się podkreślenie, iż „normy owego wojennego prawa karnego [...] nie były tylko tworem nadzwyczajnych wymogów wojennych, lecz wyrastały z nazistowskiego pojmowania prawa i stanowiły kontynuację zamierzonej odnowy prawa karnego”, realizowanej już od 1933 r. (s. 18). Trudno się zgodzić z wnioskiem F. Połomskiego, przedstawionym przy okazji omawiania sankcji karnych przewidzianych w ustawie „o ochronie krwi niemieckiej”, iż próby „nie miały jednak praktycznego znaczenia, gdyż podejmowane prace w dziedzinie nowego prawa karnego nie wyszły w Trzeciej Rzeszy poza sferę projektów” (s. 143). Jak stwierdza A. Konieczny, „wybuch wojny pozwolił pierwszym [gotowym projektom — W. S.] nadać niemal natychmiast moc obowiązującą, a dla drugich [dyskutowanych — W. S.] stanowił istotny czynnik przyspieszający ich sfinalizowanie” (s. 19). Oczywiście nie zaprzecza to istnienia wielu spraw nie unormowanych do końca III Rzeszy.

<sup>12</sup> C. Madajczyk, *Polityka III Rzeszy w okupowanej Polsce*. Warszawa 1970, t. I, ss. 664.

<sup>13</sup> Ibidem, s. 427.

<sup>14</sup> Ibidem, s. 439.

<sup>15</sup> Ibidem, s. 434.

Monografia A. Koniecznego ma szczególne uzasadnienie w tym, że głęboka penalizacja życia społecznego w III Rzeszy prowadziła do wzrostu roli prawa karnego, a jednocześnie do współdziałania aparatu wymiaru sprawiedliwości z rozbudowaną machiną „państwa SS” tak dalece, że można mówić o istnieniu terroru sądowego. Jego poznanie w okresie drugiej wojny światowej ma niebagatelne znaczenie dla zrozumienia istoty systemu hitlerowskiego.

Konstrukcję pracy oparł autor na kryterium przedmiotowym. W I rozdziale — poświęconym ogólnej charakterystyce hitlerowskiego wojennego prawa karnego — ukazał cechy szczególne tego prawa, ważniejsze normy materialnoprawne, przekształcenia procedury karnej, kwestię tzw. kierowanego sądownictwa oraz załamanie się jurysdykcji wojennej w dobie klęski III Rzeszy. Rozdział II przedstawia problemy związane z wprowadzeniem niemieckiego prawa karnego na ziemiach polskich włączonych do Rzeszy; stąd znalazło się tu omówienie przepisów okresu administracji wojskowej, rozporządzeń o objęciu niemieckim ustawodawstwem karnym polskich ziem zaanektowanych, sporu o charakter specjalnego prawa karnego dla Polaków i Żydów na tych terenach oraz jego ustawowego wyrazu w postaci rozporządzenia z 4 grudnia 1941 r. z przepisami uzupełniającymi. Kolejny, trzeci rozdział traktuje o organizacji hitlerowskiego sądownictwa karnego na Górnym Śląsku w latach 1939—1945, ze szczególnym uwzględnieniem rejencji katowickiej, sądownictwa specjalnego oraz polityki personalnej w dziedzinie wymiaru sprawiedliwości. W IV rozdziale przedstawił autor działalność sądu specjalnego w Katowicach w latach wojny, podsumowując w układzie chronologiczno-przedmiotowym całość zachowanego orzecznictwa. Na szczególną uwagę — w kontekście wyżej omawianych prac — zasługują dwa następne rozdziały książki A. Koniecznego: V — ukazujący udział hitlerowskiego aparatu wymiaru sprawiedliwości w ostatecznym rozwiązaniu kwestii żydowskiej oraz VI — kreślący zasady egzekucji wyroków zapadłych głównie wobec ludności polskiej. W piątym wyodrębnił autor problem żydowskich konsulentów, dowodząc na ich przykładzie (s. 215—226), iż proces „od stopniowego pozbawienia Żydów dostatecznej ochrony prawnej przed organami wymiaru sprawiedliwości do całkowitego wyjęcia ich spod kompetencji sądownictwa powszechnego” nie ograniczał się do Górnego Śląska czy lat 1939—1945, ale „miał [...] zasięg ogólnoniemiecki i był kontynuacją przedsięwzięć zainicjowanych na długo przed wybuchem wojny” (s. 216). Podobnie rzecz się miała z dyskryminacją Żydów przed sądami karnymi w latach 1939—1943 w procesach o tzw. zhańbienie rasy.

Warto tu zaznaczyć pewną odrębność w tej materii ziem polskich wcielonych do Rzeszy w stosunku do pozostałych zajmowanych przez nią terytoriów. W dekrete inkorporacyjnym z 8 października 1939, jak też w rozporządzeniu o wprowadzeniu niemieckiego prawa karnego z czerwca 1940 r., nie było przepisu o rozciągnięciu ustawodawstwa norymberskiego na tereny anektowane. Sądy specjalne, także katowicki, rozpatrując sprawy o „zhańbienie rasy” czy podporządkowując mieszkańców tych terenów ustawie „o ochronie niemieckiej krwi”, postępowały wbrew formalnym zasadom, „przy pełnej aprobacie kierownictwa resortu sprawiedliwości” (s. 244). A. Konieczny weryfikuje więc w tym zakresie twierdzenie F. Połomskiego, że „niemieckie ustawodawstwo rasistowskie wprowadzono również na włączonych do Rzeszy ziemiach polskich, gdzie przez cały czas okupacji było ono prawem obowiązującym” (s. 261). Formalnie dopiero rozporządzenie z 31 maja 1941 r., w art. 3 — zauważa A. Konieczny (s. 251) — przewidywało, iż ustawa o ochronie niemieckiej krwi i czci (wraz z rozporządzeniami wykonawczymi) obowiązuje również na ziemiach włączonych do Rzeszy, tyle że obowiązywać miała z mocą wsteczną.

Ostatni rozdział A. Konieczny poświęcił policyjnemu sądownictwu doraźnemu na Górnym Śląsku w latach 1939—1945, ze szczególnym uwzględnieniem działalności sądu doraźnego katowickiego gestapo i jego powiązań z obozem koncentracyjnym w Oświęcimiu. Dodajmy, że w obozie tym znajdowała się nie tylko ludność cywilna, ale także jeńcy wojenni, mający formalnie odrębny status prawny w oparciu o konwencję genewską, którą III Rzesza przyjęła w 1934 r. i której nigdy nie wypowiedziała. Faktycznie prawno-międzynarodowa ochrona jeńców wojennych uległa w okresie okupacji hitlerowskiej znacznemu ograniczeniu.

Jak wynika z badań innych autorów<sup>16</sup>, niektórym kategoriom jeńców, zwłaszcza radzieckim, odmawiano jakiegokolwiek ochrony prawnej i masowo wyniszczano. Wobec innych stosowanie konwencji genewskiej miało charakter tylko formalny, na co wskazuje upoważnienie do ścigania przestępstw jenieckich nie właściwych organów Wehrmachtu, lecz policji kryminalnej (kripo)<sup>17</sup>, oraz karanie jeńców wojennych śmiercią, „często po przekazaniu jeńca gestapo”<sup>18</sup>. Interesujące byłoby zbadanie, czy i jaką rolę odgrywały sądy doraźne gestapo na Górnym Śląsku, nie tylko w odniesieniu do jeńców obozu oświęcimskiego, ale i innych obozów.

A. Konieczny w założeniach swych objął badaniami obszar Górnego Śląska, choć ze względu na obfitość materiału źródłowego skupił uwagę na rejencji katowickiej. Tymczasem praca wykracza znacznie poza wskazany teren, co pozwala stwierdzić, iż — zgodnie z zapowiedzią (s. 15) — może być odniesiona do całości ziem włączonych do Rzeszy. Problem ewentualnej specyfiki prowincji górnośląskiej autor pozostawił bez wyjaśnienia, gdyż — jak pisze — „nie dysponujemy [...] opracowaniem, które pozwoliłoby na przeprowadzenie niezbędnych konfrontacji naszych ustaleń z sytuacją panującą na pozostałych ziemiach włączonych do Rzeszy” (s. 395).

Wynika stąd postulat badawczy, by braki odnoszące się do ziem zaanektowanych, stwierdzone w oparciu o omawiane książki, stały się rychło przedmiotem gruntownych i planowych studiów. Ich wartość podstawową widzę w dynamicznym ujęciu badanych problemów, wskazującym na stopniowe, a różnicowane pod względem form nasilenie się hitlerowskiej dyktatury także w odniesieniu do Śląska, z jego skomplikowaną strukturą narodowościową i wynikającymi stąd odrębnościami. Genetyczny punkt widzenia autorów pozwala na skonstatowanie i w zakresie badanych zagadnień, iż określone instytucje polityczno-prawne kształtowały się nie tylko w drodze zmian, ale i przy zachowaniu ciągłości historycznej niektórych ich elementów.

I jeszcze refleksja natury ogólniejszej. Nasuwa ją wprowadzone przez F. Ryszkę, a uznane przez autorów wszystkich omówionych tu książek pojęcie „państwo stanu wyjątkowego”, zastępowane też często terminem „państwo SS”. Już samo zestawienie zmusza do zastanowienia. Pierwsze pojęcie kojarzy się nieodłącznie z tradycyjnym katalogiem doktryny konstytucyjnej liberalizmu, drugie natomiast wypukła zespolenie organizacji państwowej z aparatem policyjno-partyjnym, typowe dla państwa Hitlera.

„Stan wyjątkowy” ma swoje ściśle znaczenie prawne, określane przez akty konstytucyjne i rozwijające ich zasady ustawy, jako czasowe ograniczenie praw obywatelskich i ich gwarancji. Oczywiście praktyka naruszała często założenia formalne. Niemniej jednak był ten stan czymś zasadniczo różnym od praktyki państwa budowanego, choćby stopniowo, na założeniach likwidacji wszelkich praw obywatelskich,

<sup>16</sup> S. Senft, H. Więcek, *Obozy jenieckie na obszarze Śląskiego Okręgu Wehrmachtu 1939—1945*. Wrocław 1972, ss. 248.

<sup>17</sup> Ibidem, s. 132.

<sup>18</sup> Ibidem, s. 146.

jak to było w wypadku państwa hitlerowskiego. Możliwość odróżnienia pojęć „stan wyjątkowy” w państwie i „państwo stanu wyjątkowego” wskazywać by mogło jedynie na tendencję w kierunku ugruntowania na stałe i pogłębienia stanu prawnie przewidzianego jako przejściowy w doktrynie liberalno-burżuazyjnej. Dla „państwa stanu wyjątkowego” charakterystyczne jest także, iż realizacja ograniczeń praw obywatelskich prowadzona jest przez cały aparat państwa, bez formalnego monopolu na nią jakiegokolwiek jego pionu, ten zaś wyraźnie oddzielony jest od aparatu partyjnego. Tymczasem w III Rzeszy ustawa z 10 lutego 1936 o tajnej policji (tzw. konstytucja gestapo), wraz z postępującymi za nią aktami prawnymi, stanowiła podstawę dla przewagi gestapo nad innymi organami administracji oraz włączenia go z kolei w służbę formacji partyjnej SS. To SS stawało się najważniejszym realizatorem polityki wewnętrznej, wskazując na istotną zmianę ustrojowo-polityczną. Stąd można by uznać rok 1936 za rok powstania „państwa SS”, węzłowy moment ewolucji III Rzeszy, zakończenie zaś jego budowy należy widzieć w momencie utworzenia Głównego Urzędu Bezpieczeństwa Rzeszy (27 września 1939), do którego włączono też wyodrębnione z pionu administracji państwowej gestapo i policję kryminalną, coraz bliższe sobie, a całkowicie już podporządkowane SS. Sprawy te są jednak kontrowersyjne i wymagają dalszych badań.

Wracając do omawianych prac warto zauważyć, iż w pewnym zakresie mogą one służyć także badaczom nie znającym języka polskiego, a to dzięki wprowadzeniu do nich obszernych obcojęzycznych streszczeń. Przy pewnej niedostępności naszej literatury ze względów językowych ma to istotne znaczenie. Korzystanie z prac ułatwiają też wykazy źródeł oraz bibliografie. Szkoda więc, że zabrakło takiego zestawienia — zapewne ze względów wydawniczych — u F. Połomskiego. Podobnie ma się rzecz z indeksami nazwisk, którego nie sporządził A. Konieczny.

Zaznaczamy raz jeszcze trwałe walory poznawcze omawianych książek, ich wielostronne znaczenie, w tym także dla zrozumienia późniejszych wydarzeń.